

Sygn. akt VI ACa 560/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)

Sędziowie: SA Krzysztof Tucharz

SA Jacek Sadowski

Protokolant: prot. sąd. Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. B.

przeciwko D. C. i (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 kwietnia 2018 r., sygn. akt XXV C 1061/15

I. zmienia zaskarżony wyrok częściowo:

1) w punkcie pierwszym w całości w ten sposób, że zasądza od pozwanych in solidum na rzecz powoda kwotę 80 000,00 zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od (...) S.A. w S. od kwoty 70 000,00 zł za okres od 29 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty i od kwoty 10 000,00 zł za okres od dnia 22 października 2015 r. do dnia zapłaty, a od D. C. – od dnia 21 października 2015 r. do dnia zapłaty, oddalając w stosunku do tej pozwanej powództwo o zapłatę odsetek ustawowych od kwoty 56 000,00 zł za okres od 29 czerwca 2015 r. do 20 października 2015 r.;

2) w punkcie drugim w całości w ten sposób, że zasądza od pozwanych in solidum na rzecz powoda kwotę 2 162,53 zł (dwa tysiące sto sześćdziesiąt złotych pięćdziesiąt trzy grosze) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od (...) S.A. w S. za okres od 30 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty, a od D. C. – od dnia 21 października 2015 r. do dnia zapłaty, oddalając w stosunku do tej pozwanej powództwo o zapłatę odsetek ustawowych od kwoty 1 890,00 zł za okres od 30 kwietnia 2015 r. do 20 października 2015 r.;

3) w punkcie piątym w ten sposób, że ustala, że powód ponosi koszty procesu w 48%, a pozwani w 52%

II. oddala apelację (...) S.A. w S. w całości, a apelację S. B. i D. C. w pozostałej części;

III. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 560/18

UZASADNIENIE

Powód – S. B. wniósł o zasądzenie od D. C. i (...) S.A. w S. in solidum:

1. kwoty 9.345,49 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 30 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty, tytułem naprawienia szkody poniesionej przez powoda na skutek wypadku z 6 czerwca 2013 r.;

1. kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek wypadku z 6 czerwca 2013 r.

Powód wniósł także o ustalenie odpowiedzialności pozwanych za szkody przyszłe, pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem stanowiącym podstawę dochodzenia niniejszych roszczeń oraz o zasądzenie od pozwanych kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego żądania wyjaśnił, że dochodzone przez niego roszczenia pozostają w związku ze zbiorowym wypadkiem, jaki miał miejsce 6 czerwca 2013 r. podczas prac budowlanych. Na skutek zerwania się wówczas betonowanego stropu powód spadł z wysokości około 4 m, w związku z czym doznał urazu kręgosłupa oraz zadrapań i stłuczenia prawej ręki i nadgarstka.

(...) jako przyczynę wypadku wskazała niewłaściwe podparcie stropu, za co, w ocenie powoda odpowiedzialność ponosi D. C., która w tym czasie pełniła funkcję kierownika budowy i która nie zareagowała w sposób odpowiedni na nieprawidłowości w podparciu konstrukcji stropu, ani też nie była obecna na terenie budowy podczas wypadku. Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z 13 lutego 2014 r. D. C. została uznana winną niedopełnienia obowiązków kierownika budowy, czym naraziła pracowników firmy (...), w tym powoda, na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W ocenie powoda zatem, to pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku z 6 czerwca 2013 r., jednak odmówiła zapłaty dochodzonych przez niego świadczeń. A ponieważ w chwili zdarzenia pozwana objęta była obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. w S., powód skierował swoje żądania także do niego. Decyzją z 3 listopada 2014 r. ubezpieczyciel pozwanej odmówił jednak wypłaty żądanych świadczeń.

Na kwotę odszkodowania dochodzoną od pozwanych składały się: 340,66 zł z tytułu kosztów dojazdu do placówek medycznych; 2.362,50 zł z tytułu kosztów opieki; 6.642,33 zł z tytułu utraconych zarobków - łącznie 9.345,49 zł.

Biorąc zaś pod uwagę doznane obrażenia i związany z nimi ból, cierpienie i poczucie krzywdy, powód zażądał od pozwanych zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł uznając, że jest to kwota adekwatna i rekompensująca jego krzywdę.

Zdaniem powoda, wobec doznanych przez powoda obrażeń i związanych z nimi kosztów leczenia i rehabilitacji w przyszłości, uzasadnione jest również roszczenie o ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przeszłość.

Uzasadniając roszczenie odsetkowe powód podał, że w przypadku roszczenia o odszkodowanie dochodzi odsetek od 30 kwietnia 2015 r., tj. od dnia następnego po dniu wydania ostatecznej decyzji odmownej przez pozwaną spółkę.

Pozwana D. C. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

Zdaniem pozwanej powód winien kierować swoje żądania do własnego pracodawcy, który ponosi odpowiedzialność za szkodę na zasadzie ryzyka, a ponadto przyczynił się do jej powstania w 100%. Pozwana zaprzeczyła też, jakoby do spornego wypadku doszło na skutek jej działania lub zaniechania. W jej ocenie nie zachodzi również związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy zaistniałym zdarzeniem i szkodą powoda, a jej działaniem/zaniechaniem. Co więcej, powód również przyczynił się do zdarzenia powodującego szkodę, bowiem to on, choć był wieloletnim doświadczonym pracownikiem, w niewłaściwy sposób zabezpieczył elementy konstrukcyjne przed rozpoczęciem

wylewania betonu na stropy. Pozwana zakwestionowała dochodzone przez powoda roszczenia również co do wysokości.

Pozwany - (...) S.A. w S. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że nie ponosi odpowiedzialności ubezpieczeniowej za zaniechanie D. C., ponieważ posiadane przez nią kwalifikacje i kubatura budynku wykaczały poza zakres ubezpieczenia zbiorowego, którym była ona objęta. Pozwany zakwestionował również wysokość roszczeń dochodzonych przez powoda stwierdzając, że nie zostały one udowodnione. W ocenie pozwanego powód nie posiada też interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanych na przyszłość. Natomiast ewentualne odsetki powinny być, jego zdaniem, zasądzone od daty wyrokowania, skoro roszczenie o zapłatę zgłoszone w toku postępowania likwidacyjnego opiewało na kwotę 70.000 zł.

Pozwane Towarzystwo podniosło również zarzut przyczynienia się powoda w 20 % do powstania szkody, z uwagi na brak jakiegokolwiek rehabilitacji oraz całkowitą bierność w procesie likwidacji szkód.

Wyrokiem z 12 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanych in solidum na rzecz powoda:

- tytułem zadośćuczynienia - 56 000 zł z ustawowymi odsetkami od 29 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty;
- tytułem odszkodowania - 1890 zł z ustawowymi odsetkami od 30 kwietnia 2015 r. do dnia zapłaty;
- ustalił odpowiedzialność pozwanych in solidum za skutki wypadku, które mogą się ujawnić u powoda w przyszłości;
- oddalił powództwo w pozostałym zakresie oraz ustalił, że strony poniosą koszty procesu w stosunku: powód – w 63,7 %, zaś pozwani – w 36,3 %.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

Powód był pracownikiem firmy (...), która 6 czerwca 2013 r. wykonywała w miejscowości P., przy ul. (...), prace budowlane polegające na betonowaniu przygotowanego uprzednio stropu budynku. Inwestorami byli R. i R. H.. Po rozpoczęciu betonowania nastąpiło zerwanie stropu wraz z czterema stojącymi na nim pracownikami, wśród których był powód. Spadł on z wysokości około 4 m.

Przyczynami wypadku były:

- brak odpowiednich środków technicznych dla prawidłowego podparcia stropu - zastosowano stemple o niewystarczającej wytrzymałości na wyboczenie;
- ustawienie stempli na pustakach o niewystarczającej wytrzymałości i niestabilnych;
- nieprawidłowy sposób podparcia, brak podpór przy ścianach przy rozpiętości przekraczającej siedem metrów;
- prawdopodobnie nierównomierne obciążenie i drgania, które wystąpiły podczas wylewania betonu, co mogło przyczynić się do nagłej utraty stateczności podpór, które przez chwilę wytrzymały obciążenie własne stropu oraz obciążenie spowodowane wejściem na niego pracowników firmy budowlanej;
- brak bezpośredniego nadzoru nad pracą (który był w tym wypadku konieczny zarówno ze względów BHP jak również ze względu na wykonywanie elementu konstrukcji) - na miejscu wypadku nie było pracodawcy, ani kierownika budowy posiadającego uprawnienia, który mógłby zareagować na nieprawidłowe wykonanie podparcia;
- brak wiedzy na temat technologii wykonywania stropu;

- zgoda pracodawcy na obniżone standardy wykonania podparcia;
- brak dostępu do instrukcji technologicznej i dokumentacji na budowie;
- usytuowanie pracujących mogło spowodować nierównomierne rozłożenie obciążenia na stropie.

Przed przystąpieniem do pracy powód nie był przeszkolony w zakresie BHP. Nie posiadał również pozwolenia na pracę na wysokościach, ani odpowiedniego zabezpieczenia przy takiej pracy.

W dniu wypadku funkcję kierownika budowy pełniła D. C.. Wyrokiem z 13 lutego 2014 r. wydanym w sprawie V K 11/14 Sąd Rejonowy w P. uznał D. C. winną tego, że w dniu 6 czerwca 2013 r. w P. na ul. (...), pełniąc obowiązki kierownika budowy i będąc odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełniła wynikającego stąd obowiązku w ten sposób, że nie zareagowała na nieprawidłowe podparcie konstrukcji stropu przed wylaniem betonu i naraziła pracowników firmy (...), w tym powoda, na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i w konsekwencji wymierzył jej karę jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwuletni okres próby.

D. C. uzyskała uprawnienia budowlane 23 października 1985 r. i posiada przygotowanie zawodowe do pełnienia samodzielnej funkcji projektanta w specjalności konstrukcyjno-budowlanej, tj. uprawnienie do:

1. sporządzania projektów w zakresie rozwiązań konstrukcyjno-budowlanych budynków oraz innych budowli, z wyłączeniem linii, węzłów i stacji kolejowych, dróg oraz lotniskowych dróg startowych i manipulacyjnych, mostów, budowli hydrotechnicznych i melioracji wodnych;
1. sporządzania w budownictwie osób fizycznych projektów w zakresie rozwiązań architektonicznych:
 - a) budynków inwentarskich i gospodarczych, adaptacji projektów typowych i powtarzalnych innych budynków oraz sporządzania planów zagospodarowania działki związanych z realizacją tych budynków,
 - a) budowli niebędących budynkami
2. w budownictwie osób fizycznych - do kierowania, nadzorowania i kontrolowania budowy, kierowania i kontrolowania wytwarzania konstrukcyjnych elementów budowlanych oraz oceniania i badania stanu technicznego obiektów budowlanych.

D. C. nie doznaje żadnego ograniczenia w wykonywaniu funkcji kierownika budowy w odniesieniu do kubatury budynku. Jedynym ograniczeniem jest posiadanie przez nią uprawnień budowlanych do kierowania robotami budowlanymi w budownictwie osób fizycznych. W dniu 6 czerwca 2013 r. nie była obecna na budowie, ale była na niej dzień wcześniej. Widziała stropy i zatwierdziła je, jako prawidłowo wykonane. Nie wchodziła na strop, tylko oglądała go od dołu.

W chwili wypadku D. C. objęta była grupowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej inżynierów budownictwa w (...) S.A. w S., do sumy gwarancyjnej 100.000 zł.

W wyniku wypadku powód doznał wybuchowego, trójkolumnowego, niestabilnego, złamania trzonu kręgu (...)z krytyczną stenozą kanału kręgowego oraz zadrapania skóry w okolicy prawej ręki i nadgarstka. Obrażenia kręgosłupa wymagały leczenia operacyjnego w trybie ostrego dyżuru oraz stałej rehabilitacji.

Po wypadku, przez okres około 3-4 miesięcy, powód nie był w stanie samodzielnie wykonywać czynności związanych z codziennym funkcjonowaniem, nie mógł też wykonywać czynności obciążających odcinek lędźwiowy kręgosłupa, tj. czynności wymagających pochylania się, dźwigania, długotrwałego pozostawania w pozycji siedzącej. Wymagał wówczas pomocy osób trzecich w wymiarze około 4-5 godzin dziennie. Obecnie natomiast wymaga pomocy osób

trzech w wymiarze około 1-2 godzin dziennie, w zakresie czynności wymagających nadmiernego obciążenia odcinka lędźwiowego kręgosłupa, tj. noszenia ciężkich przedmiotów, sprzątanania itp.

Przez pierwszy miesiąc po powrocie ze szpitala powód leżał w łóżku zdany na pomoc członków rodziny - matki i siostry. Po 2 miesiącach zaczął wstawać o kulach. Nie korzystał z pomocy psychiatry, ani psychologa. Na kontrole do szpitala woził go brat.

Koszt usługi opiekuńczej nad osobą dorosłą, w przeliczeniu na godzinę, w latach 2012 i 2013, w (...) Ośrodku (...) w B., wynosił 10,56 zł.

Aktualny stan zdrowia powoda jest limitowany przewlekłym zespołem bólowym oraz ograniczeniem zakresu ruchu odcinka lędźwiowego kręgosłupa, jak i zespołem bólowym okolicy podżebrowej lewej. Obniża to jakość jego życia i w znaczącym stopniu ogranicza zdolność do pracy. Powód pod względem ortopedycznym doznał 20 % uszczerbku na zdrowiu. Jego obrażenia skutkują trwałą i częściową niezdolnością do pracy.

Przez cały czas powód stosuje maści i tabletki przeciwbólowe. Odczuwa ból w kręgosłupie, szczególnie przy zmianach pogody. Nie może dźwigać, wymaga stałej, okresowej kontroli ortopedycznej oraz stałej, okresowej rehabilitacji kręgosłupa. Obecnie nie ma wskazań do wykonywania zabiegów operacyjnych, ale nie można wykluczyć takiej potrzeby w przyszłości. Obrażenia doznane przez powoda wiążą się z prawdopodobieństwem pojawienia się w przyszłości innych szkód, będących następstwem wypadku z 6 czerwca 2013 r. Rokowania co do stanu jego zdrowia są niepomyślne. Nie ulegnie ono poprawie, a występujące aktualnie ograniczenia są trwałe. Istnieje bezwzględna konieczność wykonywania przez niego stałych ćwiczeń według wskazań lekarza oraz okresowej rehabilitacji leczniczej i najpóźniej co półtora roku badań rezonansu magnetycznego.

Powód nie był poddany żadnej innej rehabilitacji, poza tą, którą uzyskał w szpitalu bezpośrednio po operacji. Obecnie nigdzie się nie leczy.

Wykonywanie pracy zarobkowej przez powoda, z uwzględnieniem jego wieku i kwalifikacji oraz miejsca pobytu, jest praktycznie skrajnie ograniczone, ponieważ nie może on przeciążać kręgosłupa i odczuwa okresowe dolegliwości bólowe. Powód nie posiada kwalifikacji do wykonywania np. prac biurowych.

Przed wypadkiem powód był sprawny fizycznie, jednak nie uprawiał sportu i nie podróżował, nie miał zainteresowań. Prowadził gospodarstwo rolne (uprawiał i sprzedawał zborze) i pracował dorywczo na budowie. Jego miesięczny dochód nie przekraczał 800 zł. Mieszkał i mieszka nadal ze swoją matką. Ma wykształcenie podstawowe. Całe życie pracował fizycznie. Obecnie jest całkowicie i trwale niezdolny do pracy w rolnictwie i budownictwie. Od wypadku nigdzie nie pracuje, nie zarejestrował się w Urzędzie Pracy jako bezrobotny i nie interesował się przyuczeniem do innego zawodu. Nie ma uprawnień emerytalnych, nie przyznano mu także renty. Otrzymuje zasiłek w wysokości 260 zł miesięcznie oraz dopłaty za łąki w kwocie około 3.000 zł rocznie. Nie podjął próby wydzierżawienia swojego gospodarstwa rolnego, ponieważ jest to ziemia klasy szóstej.

Pismem z 30 lipca 2014 r. (doręczonym 2 sierpnia 2014 r.) powód zgłosił pozwanemu (...) zaistnienie szkody oraz wezwał go do zapłaty 28.123,64 zł z tytułu poniesionej szkody; miesięcznej renty w wysokości 1.794,32 zł z tytułu utraty zdolności do pracy oraz 70.000 zł z tytułu zadośćuczynienia. Ubezpieczyciel odmówił jednak wypłaty wskazanych świadczeń twierdząc, że zdarzenie powodujące szkodę nie jest objęte ochroną ubezpieczeniową. Ostateczną decyzję odmowną pozwany wydał 29 kwietnia 2015 r.

Podstawą powyższych ustaleń były dokumenty zgromadzone w sprawie, opinie biegłych sądowych z zakresu ortopedii-traumatologii i neurologii oraz zeznania świadków, powoda i pozwanej. Dowody te Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne i miarodajne w tej sprawie. Jedynie zeznaniom pozwanej D. C. co do tego, jakoby zakazała ona robotnikom wylewania betonu na strop podczas swojej nieobecności, odmówił wiarygodności stwierdzając, że nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym i są sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami świadka R. C..

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo S. B. podlegało uwzględnieniu co do zasady, jednak nie co do wysokości zgłoszonych roszczeń.

Ustalając podstawy odpowiedzialności każdego z pozwanych Sąd Okręgowy stwierdził, że D. C. odpowiada za skutki wypadku na zasadzie odpowiedzialności deliktowej, natomiast (...) S.A. na zasadzie odpowiedzialności kontraktowej – z tytułu posiadanego przez pozwaną ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej inżynierów budownictwa. Pozwani ponoszą więc odpowiedzialność in solidum.

Zdaniem Sądu Okręgowego oboje pozwani posiadają też w tej sprawie legitymację procesową bierną:

D. C. w chwili wypadku pełniła na terenie inwestycji w P. funkcję kierownika budowy i na niej spoczywały szczególne obowiązki, o których mowa w art. 22 Prawa budowlanego, a których nie dopełniła. Nie dokonała bowiem dokładnego sprawdzenia prawidłowości konstrukcji stropu, na który miał być wylany beton, co zagrażało bezpieczeństwu pracowników. W dniu wypadku nie była obecna na budowie i nie nadzorowała prac wylewkowych. Przy czym, zgodnie z 11 k.p.c., ustalenia wydanego w sprawie V K 11/14 Sądu Rejonowego w P. prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przez nią przestępstwa, wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Również wyknięte w protokole pokontrolnym, sporządzonym przez (...), uchybienia i braki, zdaniem Sądu Okręgowego, wynikły z zaniechania pozwanej. Zatem pomiędzy zachowaniem (zaniechaniem) pozwanej, a zaistnieniem wypadku i jego skutkami dla powoda wystąpił adekwatny związek przyczynowy, co przesądza o deliktowej odpowiedzialności pozwanej (art. 415 k.c. i art. 361 § 1 k.c.).

Odnosząc się natomiast do podniesionego przez pozwaną zarzutu braku pozwania pracodawcy, który ponosi względem powoda odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, Sąd Okręgowy zważył, że strona powodowa ma swobodę wyboru i pozwania podmiotów od których dochodzi roszczeń odszkodowawczych. Rolą sądu jest natomiast zbadanie pod względem faktycznym i prawnym zasadności roszczeń dochodzonych od wskazanych przez niego osób, na określonej w pozwie podstawie.

W ocenie Sądu Okręgowego uzasadnione jest również przypisanie odpowiedzialności za skutki wypadku ubezpieczycielowi D. C.. W chwili wypadku była ona objęta obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej inżynierów budowy, o czym świadczy polisa nr (...) oraz Umowa (...)Ubezpieczenia nr (...) z 2 stycznia 2012 r., jak również pismo (...) z 25 marca 2014 r.

Odnosząc się natomiast do zarzutów pozwanego Towarzystwa (...) Sąd Okręgowy Sąd Okręgowy stwierdził, że:

- D. C. uzyskała uprawnienia budowlane 23 października 1985 r., o czym świadczy wystawione w tej dacie przez (...) W. „Stwierdzenie posiadania przygotowania zawodowego do pełnienia samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie”;

- ww. dokument zaświadcza, że pozwana posiada przygotowanie zawodowe do pełnienia samodzielnej funkcji projektanta o specjalności konstrukcyjno-budowlanej, tj. m.in. uprawnienie w budownictwie osób fizycznych do kierowania, nadzorowania i kontrolowania budowy, kierowania i kontrolowania wytwarzania konstrukcyjnych elementów budowlanych oraz oceniania i badania stanu technicznego obiektów budowlanych;

- zgodnie z art. 104 Prawa budowlanego osoby, które przed dniem wejścia w życie tej ustawy uzyskały uprawnienia budowlane lub stwierdzenie posiadania przygotowania zawodowego do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, zachowują uprawnienia do pełnienia tych funkcji w dotychczasowym zakresie.

Zatem twierdzenia pozwanego (...), jakoby pozwana nie miała uprawnienia do pełnienia funkcji kierownika spornej budowy nie są uprawnione. Z dokumentu określającego uprawnienia zawodowe pozwanej nie wynika ograniczenie w wykonywaniu funkcji kierownika budowy uzależnione do kubatury budynku. Nie budzi przy tym wątpliwości, że inwestorami budowy, na której doszło do wypadku, były osoby fizyczne.

Powyższe przesądza o objęciu pozwanej ochroną ubezpieczeniową na podstawie wystawionej przez pozwanego polisy nr (...), a w konsekwencji, wobec treści art. 805 § 1 k.c., o odpowiedzialności (...) ex contractu za skutki wypadku powoda.

Dokonując natomiast oceny zasadności każdego ze zgłoszonych w pozwie roszczeń Sąd Okręgowy zważył, że:

Bez wątpienia powód poniósł w wyniku spornego wypadku poważne obrażenia, wywołujące u niego krzywdę i szkodę. Przede wszystkim doznał poważnego urazu kręgosłupa, który wymagał leczenia operacyjnego w trybie ostrego dyżuru oraz rehabilitacji i w wyniku którego stał się niezdolny do wykonywania prac fizycznych, jakimi trudnił się do tej pory. Nadto, doznane obrażenia spowodowały, że po wyjściu ze szpitala powód był początkowo zupełnie niesamodzielny i wymagał pomocy członków rodziny. Cierpiał też znaczny ból i miał poczucie krzywdy. Do chwili obecnej cierpi z powodu przewlekłego zespołu bólowego oraz ograniczenia zakresu ruchu odcinka lędźwiowego kręgosłupa, jak i zespołu bólowego okolicy podżebrowej lewej. Aktualny stan zdrowia obniża jakość jego życia i w znaczącym stopniu ogranicza zdolność do pracy. Pod względem ortopedycznym doznał 20 % uszczerbku na zdrowiu. Jest trwale i częściowo niezdolny do pracy. A ponieważ ma jedynie podstawowe wykształcenie i utracił możliwość wykonywania pracy zgodnie ze swoimi umiejętnościami, zmuszony był do jej zaprzestania.

Niewątpliwie zatem obrażenia powoda, ich skutki oraz wynikające z nich cierpienia i ograniczenia, pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, za który pozwani ponoszą odpowiedzialność.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że wskutek spornego wypadku powód doznał krzywdy uzasadniającej w świetle art. 445 § 1 k.c. przyznanie mu odpowiedniej rekompensaty w formie zadośćuczynienia i stwierdził, że suma dochodzona z tego tytułu wymagała odpowiedniego zmiarkowania, przy uwzględnieniu różnorodnych okoliczności niniejszej sprawy:

- powód dochodził zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł;
- w chwili wypadku miał 52 lata, nie był zatem osobą najmłodszą;
- wypadek skutkował wprawdzie pozbawieniem go możliwości wykonywania pracy w dotychczasowym charakterze, jednak nie podjął on żadnych działań mających na celu przekwalifikowanie się, ani starań w celu wydzierżawienia lub sprzedania prowadzonego uprzednio gospodarstwa;
- przed wypadkiem nie uprawiał sportu i nie podróżował, jak również nie miał szczególnych zainteresowań, a zatem doznane obrażenia nie miały szczególnie dużego znaczenia w zakresie jego życia osobistego.

Sąd Okręgowy uwzględnił ponadto dotychczasowy poziom życia powoda, wysokość dotychczasowych zarobków i środowisko, w jakim on żyje i ostatecznie uznał za odpowiednią kwotę 70.000 zł, której powód dochodził w postępowaniu likwidacyjnym. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku procesu powód nie przedstawił i nie wykazał innych okoliczności, które zwiększałyby rozmiar doznanej przez niego krzywdy, a tym samym należnego mu zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Okręgowego w sprawie tej zastosowanie znalazł też art. 362 k.c. ponieważ, jak trafnie zarzuciło pozwane (...), powód przyczynił się do zwiększenia doznanej przez siebie szkody:

- poza obowiązkową rehabilitacją, której został poddany w szpitalu, nie podjął żadnej innej i obecnie nigdzie się nie leczy. Tymczasem, z opinii biegłego sądowego ortopedy i neurologa wynika, że w przypadku powoda konieczne jest odbywanie regularnej rehabilitacji, badań i kontroli lekarskich. Zaniedbując te aspekty powód przyczynia się zatem do pogłębienia skutków doznanego urazu kręgosłupa, z którymi wiąże się odczuwanie silnego bólu i cierpienia;

- ponadto, choć powód miał doświadczenie w pracach budowlanych, zaniedbał zachowania wymaganych standardów bezpieczeństwa pracy na wysokościach i pomimo zaniedbań pracodawcy w tym zakresie (np. brak szelek i pasów zabezpieczających) zgodził się na wykonywanie takich prac.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe uzasadnia przyjęcie, że przyczynienie się powoda do powstania i rozmiaru doznanej przez niego krzywdy wynosi 20%.

Rozstrzygając zaś o odsetkach od zasądzonej sumy zadośćuczynienia Sąd Okręgowy powołał art. 481 § 1 k.c. i stwierdził, że w toku postępowania likwidacyjnego, pismem z 30 lipca 2014 r. (doręczonym 2 sierpnia 2014 r.) powód dokonał zgłoszenia szkody pozwanemu ubezpieczycielowi i wezwał go do zapłaty zadośćuczynienia. Zgodnie zaś z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Tym samym pozwane (...) zobowiązane było do spełnienia świadczenia do 2 września 2014 r. Powód był zatem uprawniony do dochodzenia odsetek już od 3 września 2014 r., a domaga się ich od 29 czerwca 2015 r., tj. od daty wniesienia pozwu. Jego żądanie w tym zakresie zasługuje więc na uwzględnienie.

Przechodząc natomiast do zgłoszonego przez powoda żądania zapłaty odszkodowania, obejmującego koszty opieki osób trzecich, dojazdów do placówek medycznych oraz utraconego zarobku, Sąd Okręgowy wskazał na art. 444 § 1 k.c. i zważył, że tytułem utraconego zarobku powód domagał się zapłaty kwoty 6.642,33 zł, jednak nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie takiego żądania. Sam też przyznał, że przed wypadkiem jego miesięczne dochody wynosiły około 800 zł. Z ustaleń poczynionych w tej sprawie wynika, że powód przed wypadkiem pracował dorywczo i nie miał stałej pracy, a z prowadzonego gospodarstwa rolnego także nie uzyskiwał szczególnych dochodów, bowiem choć uprawiał zboże i sprzedawał je, to plony nie mogły być znaczne, skoro jego ziemie należą do klasy szóstej. Co istotne, na poparcie swojego stanowiska w zakresie wysokości zarobku utraconego w okresie od czerwca 2013 r. do maja 2014 r. powód nie przedłożył żadnych dowodów, za wyjątkiem obwieszczenia Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 23 września 2014 r. w sprawie wysokości przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego w 2013 r., z którego wynika, iż wynosił on 2.869 zł. Powód nie wykazał jednak, jaki jest faktyczny rozmiar prowadzonego przez niego gospodarstwa rolnego, jak również tego, że przed wypadkiem faktycznie osiągał z jego prowadzenia wskazany powyżej dochód. W tym więc zakresie powództwo podlegało oddaleniu, jako nieudowodnione.

Sąd Okręgowy oddalił również powództwo o zapłatę z tytułu kosztów dojazdów do placówek medycznych stwierdzając, że w dniach: 6 sierpnia 2013 r., 19 listopada 2013 r. oraz 20 maja 2014 r. powód był wożony do placówek medycznych, własnym samochodem, przez brata. Jednak ww. pojazd został zarejestrowany jako należący do powoda dopiero w 27 maja 2014 r. Brak więc dowodów, że w tych dniach rzeczywiście do ośrodka leczniczego przemieszczał się wskazanym samochodem osobowym, a nie np. komunikacją publiczną. Co więcej, powód nie wykazał również kosztów faktycznie poniesionych w związku z tymi przejazdami, nie przedłożył faktur, rachunków, czy biletów je dokumentujących. Przedstawił jedynie wydruk ze stron internetowych, obrazujących średnie detaliczne ceny paliw w poszczególnych województwach w czerwcu 2014 r. oraz średnie spalanie samochodu marki O. (...), a także odległość od K. do P., co zdaniem Sądu Okręgowego nie stanowi wystarczającego dowodu faktycznie poniesionych kosztów podróży.

Odnosząc się natomiast do żądania zapłaty odszkodowania obejmującego koszty opieki osób trzecich Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie to zasługuje na uwzględnienie, jednak nie w całości. Na skutek obrażeń doznanych w wypadku z 6 czerwca 2013 r. powód wymagał opieki i pomocy członków swojej rodziny, a zgodnie z opinią biegłych bezwzględna potrzeba opieki trwała przez okres 3-4 miesięcy w wymiarze od 4-5 godzin dziennie. Uzasadnione jest więc stanowisko powoda, że wymiar sprawowanej nad nim opieki wynosił: 3 godziny dziennie przez pierwsze 34 dni (tj. od dnia wyjścia ze szpitala 28 czerwca 2013 r. do 31 lipca 2013 r.), 2 godziny dziennie przez kolejne 31 dni (od 1 sierpnia 2013 r. do 31 sierpnia 2013 r.) oraz 1 godzinę dziennie przez okres kolejnych 61 dni (od 1 września 2013 r. do 31 października 2013 r.).

Przy wyliczeniu należnych powodowi kosztów opieki osób trzecich Sąd Okręgowy uwzględnił wskazaną przez niego i wynikającą z zaświadczenia (...) Ośrodka (...) w B., stawkę za godzinę opieki, tj. 10,50 zł i ustalił je na sumę 2.362,50 zł, a następnie zmiarkował przy uwzględnieniu 20% przyczynienia się powoda do wypadku i rozmiaru szkody (do kwoty 1.890 zł) i zasądził wraz z odsetkami ustawowymi zgodnie z żądaniem powoda od 30 kwietnia 2015 r., tj. od dnia następnego po dniu wydania przez pozwane (...) ostatecznej decyzji odmownej (z dnia 29 kwietnia 2015 r.).

Uwzględniając żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku na przyszłość Sąd Okręgowy zważył, że podstawę prawną rozstrzygnięcia w tej części stanowi art. 189 k.p.c., przy czym powód bezspornie posiada interes prawny w rozumieniu tego przepisu. W świetle zabranego w sprawie materiału dowodowego prawdopodobne jest bowiem pogorszenie się stanu powoda w przyszłości, z czym związana będzie konieczność podjęcia dalszego leczenia oraz możliwe dodatkowe cierpienia, ograniczenia oraz koszty. W momencie orzekania w niniejszej sprawie nie jest zatem możliwe jednoznaczne określenie rozmiaru całej krzywdy i szkody, jakie będą następstwem wypadku z dnia 6 czerwca 2013 r., bowiem mając na uwadze stan zdrowia powoda, niemożliwie jest w tym momencie sprecyzowanie ich rozmiaru.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wniósł powód oraz oboje pozwani:

(...) S.A. w S., zaskarżając wyrok w całości w zakresie dotyczącym pozwanego (...)zarzuciło Sądowi Okręgowemu:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 805 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że doszło do materializacji zdarzenia objętego umową ubezpieczenia (zawartą pomiędzy skarżącym, a (...)) podczas gdy skarżący udzielił pozwanej ochrony ubezpieczeniowej w zakresie szkód wyrządzonych przez działanie lub zaniechanie w okresie trwania okresu ochrony ubezpieczeniowej, w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie w zakresie posiadanych przez pozwaną uprawnień;

2) naruszenie prawa materialnego tj. § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra (...) z 20 lutego 1975 r. w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie (Dz. U. nr 8, poz. 46 z późn. zm.) w brzmieniu ustalonym przez § 1 pkt 2 lit b rozporządzenia Ministra (...) z 18 lipca 1991 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie (Dz. U. 1991 nr 69 poz. 299) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji ustalenie, że pozwana posiadała uprawnienia do kierowania budową budynku o kubaturze powyżej 1000 m⁽³⁾, co w konsekwencji oznacza materializację zdarzenia ubezpieczeniowego, za który odpowiedzialność ponosi skarżący.

Powołując się na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w stosunku do niego oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu, a także o zasądzenie od powoda kosztów za instancję odwoławczą.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wyjaśnił, że nie kwestionuje poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych - sporne pozostaje jedynie zastosowanie przepisów prawa materialnego dotyczących zakresu uprawnień budowlanych pozwanej, a tym samym odpowiedzialności gwarancyjnej (...). Choć bowiem jest bezsporne, że pozwana uzyskała uprawnienia budowlane w 1985 r., to jednak budowa, którą kierowała i na terenie której doszło do wypadku, posiadała kubaturę powyżej 1.000 m⁽³⁾. W dacie zaś uzyskania przez nią uprawnień, aktem prawnym obowiązującym w Polsce w zakresie prawa budowlanego, była ustawa z 1974 r. - Prawo budowlane, wykonywana przez akty prawne niższego rzędu (rozporządzenia). A skoro zakres uprawnień pozwanej został ustalony przez rozporządzenie Ministra (...) z 20 lutego 1975 r. w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie (Dz. U. nr 8, poz. 46 z późn. zm.), to przy interpretacji tych uprawnień należy brać pod uwagę wszystkie zmiany powyższego rozporządzenia, w tym dokonane w 1991 r. Przy czym zmiana w rozporządzeniu nie spowodowała żadnych dodatkowych ograniczeń w uprawnieniach już uzyskanych w oparciu o te przepisy, a jedynie zmieniła definicję tego ograniczenia - termin „budownictwo osób fizycznych” zastąpiono terminem „budownictwo jednorodzinne, zagrodowe oraz inne budynki o kubaturze do 1.000

m⁽³⁾". Jednocześnie rozporządzenie z 1991 r. wskazywało, że osoby posiadające uprawnienia z okresu wcześniejszego mogą wykonywać samodzielne funkcje techniczne w zakresie, jaki konstytuuje to nowe rozporządzenie. Zatem, zdaniem skarżącego, w roku 1991 uprawnienia pozwanej zostały ograniczone i bez znaczenia pozostają przepisy Prawa budowlanego z roku 1994, które utrzymały w mocy zakres posiadanych wcześniej uprawnień. To, że uprawnienia nabyte wcześniej zostały zdefiniowane w sposób odmienny, niż w dacie ich nabycia, nie prowadzi też do naruszenia zasady nie działania prawa wstecz.

Skarżący stwierdził ponadto, że zgodnie z postanowieniami (...)Umowy Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej (...) Nr (...) z 2 stycznia 2012 r. przedmiotem ubezpieczenia jest odpowiedzialność cywilna Ubezpieczonego za szkody wyrządzone przez działanie lub zaniechanie Ubezpieczonego w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej, w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, w zakresie posiadanych uprawnień. A skoro pozwana nie posiadała stosownych uprawnień, aby kierować budową na terenie której doszło do wypadku, nie sposób uznać, że doszło do zdarzenia objętego umową ubezpieczenia. Wobec powyższego powództwo w stosunku do skarżącego winno być oddalone w całości.

Pozwana D. C. zaskarżając wyrok w części uwzględniającej powództwo zarzuciła Sądowi Okręgowemu:

1. naruszenie przepisów postępowania:

a. art. 11 k.p.c. w z w. z art. 232 k.p.c. poprzez oparcie odpowiedzialności pozwanej na wyroku wydanym w sprawie karnej i pominięcie korzystnych dla niej ustaań faktycznych, które sąd cywilny poczynił w niniejszym procesie takich, jak przyczynienie się pracodawcy oraz inwestora do powstania szkody, brak kwalifikacji pracowników, brak udzielenia profesjonalnej pomocy medycznej poszkodowanemu, co skutkowało uznaniem, że pozwana ponosi odpowiedzialność deliktową za skutki wypadku;

a. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań pozwanej w zakresie, w którym stwierdziła, że zakazała robotnikom wylewania betonu na strop podczas jej nieobecności, a danie wiary zeznaniom świadka R. C., które sąd uznał za sprzeczne z zeznaniami pozwanej, mimo iż zeznał on, że informacje o tym, że można zalewać strop dostał od inwestora, a nie pozwanej;
- jego błędne zastosowanie, a tym samym dowolną i sprzeczną z doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego, skutkującą błędnym ustaleniem, że D. C. zezwoliła na zalewanie stropu, w sytuacji, gdy jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, to właściciel wydał polecenie zalewania stropu, a pracodawca kazał powodowi wejść na zalewany strop, co skutkowało wadliwym uznaniem, że pozwana naruszyła podstawowe obowiązki jako kierownik budowy i ponosi odpowiedzialność deliktową za skutki wypadku;

c. art. 231 k.p.c. poprzez zastosowanie nieuprawnionego domniemania faktycznego polegającego na uznaniu, że:

- pozwana miała wpływ na to, jakie działania i decyzję podejmie inwestor wraz z pracodawcą powoda,
- pozwana jako kierownik budowy ponosi bezwzględną odpowiedzialność za skutki niniejszego wypadku na zasadzie odpowiedzialności deliktowej w sytuacji, gdy istnieje szereg okoliczności takich jak: polecenia inwestora, brak odpowiednich zabezpieczeń, poruszanie poszkodowanym (ze złamanym kręgosłupem) po wypadku, brak udzielenia profesjonalnej pomocy zaraz po wypadku, nieprofesjonalny kilkugodzinny transport po wypadku zamiast wezwania pogotowia, brak wykształcenia w zakresie podejmowanych robót, które powinny skutkować wyłączeniem odpowiedzialności majątkowej pozwanej, co skutkowało uznaniem, że pozwana naruszyła podstawowe obowiązki jako kierownik budowy i ponosi odpowiedzialność deliktową za skutki wypadku.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżąca wniosła o uchylenie i zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w stosunku do niej oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesowych za I i II instancję.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca stwierdziła, że o ile art. 11 k.p.c. przewiduje związanie sądu cywilnego ustaleniami poczynionymi przez sąd karny co do popełnienia przestępstwa, o tyle nie powoduje zniesienia zasady bezpośredniości postępowania dowodowego oraz ustaleń faktycznych, które sąd cywilny zobowiązany jest poczynić we własnym zakresie. Sąd cywilny związany jest tylko ustaleniami dotyczącymi popełnienia przestępstwa. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego nie mają dla niego mocy wiążącej, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Nie można też traktować uzasadnienia wyroku karnego, czy jego fragmentów, jako dokumentu ze wszystkimi skutkami procesowymi, jakie kodeks postępowania cywilnego wiąże z dokumentami urzędowymi - art. 244 i 252 k.p.c.

Zatem w niniejszym postępowaniu sąd cywilny jest związany wyłącznie ustaleniem, że pozwana popełniła przestępstwo, o którym mowa w art. 220 §1 k.k. Nie jest jednak możliwym przyjęcie żadnych okoliczności faktycznych jego popełnienia ponad to, co znajduje się w opisie czynu, którego popełnienie jej zarzucono. Pozwana została zaś skazana za narażenie powoda na utratę życia i zdrowia, a nie za spowodowanie określonych skutków wypadku. Stąd nie sposób łączyć czynu pozwanej ze zdarzeniem powodującym szkodę i przypisać jej odpowiedzialności za skutki wypadku. Szczególnie, gdy wśród przyczyn technicznych i organizacyjnych powstania wypadku, wskazanych w protokole kontroli przeprowadzonej przez (...) 10 lipca 2013 r., brak nadzoru kierownika budowy wskazano, jako jedną z wielu.

Zdaniem skarżącej to pracodawca powoda powinien ponieść odpowiedzialność w tej sprawie, zaś pomiędzy jej działaniem lub zaniechaniem, a powstałą szkodą, nie zachodzi związek przyczynowy – skutkowy.

Skarżąca zarzuciła też, że zaskarżony wyrok nie uwzględnia przyczynienia się pracodawcy i samego powoda do powstania szkody i za błędy osób, które w sposób szczególnie powinny dbać o zdrowie i życie (jako ich własne), a nadto za błędy pracodawcy tychże osób, odpowiedzialność poniesie osoba, której rola sprowadzała się wyłącznie do nadzoru nad tymi osobami. Tymczasem nie można wykluczyć, że do wypadku doszłoby także wtedy, gdyby pozwana była obecna na terenie budowy, skoro osoby wykonujące prace budowlane wykazały się tak daleko idącą lekkomyślnością, nieodpowiedzialnością i brakiem profesjonalizmu.

Zdaniem skarżącej zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala też na ustalenie, by miała ona wpływ na to, jakie działania i decyzje podejmie inwestor wraz z pracodawcą powoda. Sąd nie uwzględnił także zachowania powoda i jego pracodawcy po wypadku.

Powód – S. B.:

- zaskarżając wyrok w zakresie oddalającym powództwo powyżej kwoty 56 000 zł, a zatem co do kwoty 94 000 zł dochodzonej tytułem zadośćuczynienia, wniósł o jego zmianę i zasądzenie in solidum: od obojga pozwanych należności do kwoty 100 000 zł, a w dalszym zakresie (do 150 000 zł) tylko od pozwanej D. C., z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

- zaskarżając wyrok w zakresie oddalającym powództwo: ponad kwotę 1890 zł, a więc w zakresie kwoty 472,50 zł tytułem kosztów opieki sprawowanej nad powodem i w zakresie kwoty 340,66 zł tytułem kosztów dojazdów do placówek medycznych, wniósł o jego zmianę i zasądzenie powyższych kwot in solidum od obojga pozwanych, z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

- zaskarżając wyrok w zakresie orzeczenia o kosztach procesu wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów za obie instancje.

Powód zarzucił Sądowi Okręgowemu:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego tj:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że kwota 70 000 zł (a przy uwzględnieniu przyczynienie kwota 56 000 zł) jest właściwą kwotą zadośćuczynienia z tytułu doznanych przez powoda krzywd i cierpień, podczas gdy kwota ta jest rażąco niska i dopiero suma 150 000 zł stanowił będzie sumę właściwą;
- art. 362 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie w realiach niniejszej sprawy i uznanie, że powód przyczynił się do powstania szkody, podczas gdy kierował się wytycznymi kierownika budowy, która zezwoliła na zalewanie stropu, był wyposażony w narzędzia, jakie dostarczył mu pracodawca, a sam nie był zobowiązany do posiadania narzędzi, czy urządzeń zabezpieczających przed wypadkiem z wysokości, zaś brak jego rehabilitacji wynika z braku posiadania na ten cel jakichkolwiek środków pieniężnych, jak również jest okolicznością wtórną w sprawie - nie mającą wpływu na zakres doznanych krzywd i cierpień, a całość tych okoliczności przemawia za tym, że nie istnieją żadne przesłanki do tego, aby mówić o przyczynieniu się powoda do szkody w jakimkolwiek zakresie;
- art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powód nie udowodnił, iż za dojazd na badania do placówek medycznych należna mu jest kwota 340,66 zł, podczas gdy przecież w tych placówkach medycznych był, o czym świadczy złożona do akt dokumentacja i wskazywali na to także zawnioskowani świadkowie, jak również to, że poruszał się tam samochodem i nie ma możliwości, aby dojeżdżał na te badania w inny sposób, ze względu na obrażenia;
- art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. i oddalenie w 20 % roszczenia w stosunku do kosztów sprawowanej opieki, podczas gdy w realiach niniejszej sprawy nie istnieją żadne przesłanki, dla których można by obciążyć powoda odpowiedzialnością w 20 %.

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, mające wpływ na wynik sprawy tj:

- art. 233 § 1 k.p.c. polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logiki i przyjęciu, że ponieważ powód zdecydował się na wykonywanie pracy na wysokościach, to ponosi także częściowo za powyższe odpowiedzialność.

W uzasadnieniu apelacji skarżący stwierdził, że orzekając o należnym mu zadośćuczynieniu Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę całego szeregu istotnych okoliczności, jak tego, że jest on osobą ubogą, która całe życie pracowała fizycznie i z takiej pracy uzyskiwała środki utrzymania. Zatem na skutek wypadku raz na zawsze utracił jakiejkolwiek możliwości wykonywania pracy zarobkowej, w czym upatruje źródła swojej krzywdy. Świadomość utraty możliwości zarobkowania, utraty perspektyw na przyszłość i skazania na życie i starość w skrajnym ubóstwie jest dla niego ogromnie przytłaczająca. Sąd Okręgowy niedostatecznie też rozważył kwestię odczuwanego przez powoda bólu, który jest niewyobrażalny.

Skarżący stwierdził ponadto, że Sąd Okręgowy przyjął, iż doznał on 20 % uszczerbku na zdrowiu wg wskazania ortopedy, choć w opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu E. P. wskazano na 25 % uszczerbek na zdrowiu.

W końcu zarzucił brak uwzględnienia tego, iż nigdy nie będzie mógł wykonywać żadnych czynności obciążających kręgosłup, nie pojedzie nigdzie na rowerze, nie będzie mógł tańczyć, uprawiać żadnej aktywności fizycznej. Fakt, że nie czynił tego w sposób intensywny przed wypadkiem nie oznacza też, że nie ma to wpływu na jego przyszłość, jak również na jego stan psychiczny.

Odnoszą się natomiast do przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że przyczynienie się powoda do szkody polega m.in. na zaniedbaniu konieczności korzystania z regularnej rehabilitacji, skarżący stwierdził, że brak rehabilitacji nie wpływa na rozmiar szkody, jakiej doznał w wyniku wypadku spowodowanego zaniedbaniami pozwanej. A co więcej, rehabilitacja wymaga poniesienia kosztów wiążących się chociażby z dojazdem, na co powoda w chwili obecnej nie stać.

Nie można też czynić powodowi zarzutu, że nie był wyposażony w szelki, czy pasy zabezpieczające, gdy obowiązek ich dostarczenia należy do pracodawcy, a nie pracownika. Pracownik wykonuje prace na takim sprzęcie, jaki otrzyma od pracodawcy.

Skarżący wywiódł ponadto, że dojazd jakimikolwiek innymi środkami komunikacji, niż samochód osobowy, wiązałby się z koniecznością minimum 2 przesiadek i „dochodzenia na busa”, co w jego stanie zdrowia jest niemożliwe. Co więcej, pokonanie drogi z miejsca zamieszkania powoda do K., następnie na (...), a potem jeszcze przesiadka do P. (brak bezpośredniego połączenia) wygenerowałaby koszty podróży prawdopodobnie wyższe, niż podróży autem.

Powód wniósł też o oddalenie apelacji każdego z pozwanych, zaś pozwani domagali się oddalenia apelacji powoda.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego (...) S.A. w S. podlegała oddaleniu w całości, jako niezasadna.

Na obecnym etapie sprawy skarżący nie podważa podstawy faktycznej i prawnej odpowiedzialności pozwanej, zakwestionował zaś jedynie podstawę prawną własnej odpowiedzialności podtrzymując tezę, że pozwana nie posiadała stosownych uprawnień, aby kierować budową na terenie której doszło do wypadku, nie sposób więc uznać, że doszło do zdarzenia objętego umową ubezpieczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wywód prawny prezentowany przez pozwanego nie jest uprawniony. Z uwagi na cel umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, jakim jest zapewnienie ubezpieczającemu rzeczywistej ochrony, a w dalszej kolejności zapewnienie poszkodowanemu realnego zaspokojenia roszczeń odszkodowawczych, konieczne jest, aby umowa precyzowała w sposób niebudzący wątpliwości już w chwili jej zawarcia, jakie zdarzenia są, a jakie już nie są objęte odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń. W sprawie niniejszej skarżący udzielił pozwanej ochrony ubezpieczeniowej w zakresie szkód wyrządzonych przez działanie lub zaniechanie w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej, w związku z wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie w zakresie uprawnień posiadanych przez pozwaną. Pozwana nabyła zaś uprawnienia budowlane na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra (...) z dnia 20 lutego 1975 r. w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie (Dz. U. Nr 8, poz. 46), które zostało następnie zmienione przepisami rozporządzenia Ministra (...) z dnia 18 lipca 1991 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie (Dz. U. Nr 69, poz. 299), które weszło w życie z dniem 22 sierpnia 1991 r. Zmianie uległa m.in. treść § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra (...) z dnia 20 lutego 1975 r. w wyniku zastąpienia sformułowania "w budownictwie osób fizycznych" zwrotem "w budownictwie jednorodzinym, zagrodowym oraz innych budynków o kubaturze do 1000 m⁽³⁾" (§ 1 pkt 4 lit. a rozporządzenia Ministra (...) z dnia 18 lipca 1991 r.). W § 2 ust. 1 rozporządzenia zmieniającego stwierdzono, że osoby, które uzyskały stwierdzenie posiadania przygotowania zawodowego do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie osób fizycznych, mogą pełnić te funkcje w zakresie określonym niniejszym rozporządzeniem, zgodnie natomiast z ust. 2, wojewodowie, na wniosek osób, o których mowa w ust. 1, dokonają w wydanych decyzjach o stwierdzeniu posiadania przygotowania zawodowego do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie, adnotacji o zmianie zakresu uprawnień do pełnienia tych funkcji.

Sąd Apelacyjny zważył, że kwestia, czy dokonana w roku 1991 zmiana rozporządzenia Ministra (...) z dnia 20 lutego 1975 r. odniosła wobec osób, które nabyły uprawnienia budowlane przed tą zmianą, skutek polegający na ograniczeniu zakresu tych uprawnień, jest sporna w orzecznictwie sądów administracyjnych. W wielu orzeczeniach prezentowania jest teza, że jeśli dane uprawnienia zostały ograniczone zgodnie z wymogami przepisów nowego prawa, to nie można powoływać się na uprawnienia szersze, przysługujące wcześniej, przed ich ograniczeniem (patrz np. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 8 lutego 2017 r. II OSK 1324/15 LEX nr 2254487). Inne (np. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego (do 2003.12.31) w W. z dnia 11 lutego 1998 r., (...) SA 693/96, LEX nr 43314) odwołują się do ogólnej zasady trwałości decyzji administracyjnych, zgodnie z którą decyzje wydane w konkretnym stanie prawnym obowiązują w zakresie, w jakim zostały wydane i późniejsze zmiany prawne nie mają wpływu na ich zakres. O tym więc, w jakim zakresie dana osoba zachowała uprawnienia budowlane w rozumieniu

przepisów art. 67 Prawa budowlanego z 1974 r. oraz art. 104 Prawa budowlanego z 1994 r., decyduje treść orzeczenia stwierdzającego nabycie tych uprawnień. W demokratycznym państwie prawa bowiem przepisy prawa nie mogą mieć mocy wstecznej. Regulacja rozporządzenia z 1991 r. budzi też poważne zastrzeżenia z tego względu, że zarówno pod rządami ustawy z 24 października 1974 r. – Prawo budowlane, na podstawie której zostało wydane rozporządzenie z roku 1975, jak i rozporządzenie zmieniające z roku 1991, jak również na mocy przepisów ustawy z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane ustawodawca odwołuje się wprost do zasady ochrony praw nabytych. Zgodnie z art. 67 Prawa budowlanego z roku 1974 osoby, które przed dniem wejścia w życie ustawy uzyskały prawo projektowania i kierowania robotami budowlanymi, zachowują nadal w dotychczasowym zakresie uprawnienia do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Podobnie ochronę praw nabytych gwarantuje art. 104 Prawa budowlanego z 1994 r. Natomiast rozporządzenie z roku 1991, jako akt niższego rzędu w hierarchii źródeł prawa, nie powinien być sprzeczny z ustawą, na podstawie której miał być wydany, a także z Kodeksem postępowania administracyjnego, w tym z ujętymi w art. 6–16 k.p.a. zasadami praworządności, prawdy obiektywnej, pogłębiania zaufania do organów administracji publicznej oraz trwałości decyzji administracyjnych.

Zgodnie też z orzecznictwem podjętym na tle przepisów przejściowych, zakres uprawnień budowlanych należy odczytywać zgodnie z treścią decyzji o ich nadaniu i na podstawie przepisów będących podstawą ich nadania. W orzecznictwie podkreśla się jednocześnie, że nabycie uprawnień budowlanych pod rządami „starego prawa” tworzy stan, w którym te uprawnienia funkcjonują pod rządami „nowego prawa”, zatem jest zdarzeniem „ciągłym”, sytuacją trwającą także po wejściu w życie nowych regulacji prawnych.

Przede wszystkim jednak Sąd Apelacyjny zważył, że wbrew zarzutom apelacji pozwanego, w sprawie niniejszej spór dotyczy nie tyle wykładni przepisów prawa materialnego, w tym także § 4 powołanego rozporządzenia, co wyjaśnienia treści zaświadczenia, którym legitymuje się pozwana wykazując swoje uprawnienia do pełnienia funkcji kierownika budowy. W wyroku z 25 listopada 2008 r. wydanym w sprawie (...)SA/(...)1544/08 (LEX nr 526740) Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. orzekł zaś, że przy wyjaśnianiu treści decyzji musi być uwzględniony stan faktyczny i prawny z dnia jej wydania. A skoro w czasie wydawania decyzji dotyczącej nadania uprawnień budowlanych obowiązywało rozporządzenie Ministra (...) z dnia 20 lutego 1975 r., wyjaśnianie jej treści mogło co najwyżej nawiązywać do aktu prawnego, na podstawie którego została ona wydana. Reguły stosowania art. 113 § 2 k.p.a. wykluczają powoływanie się przy wyjaśnianiu treści decyzji na akt prawny, który nie istniał jeszcze w chwili jej wydania, tzn. na rozporządzenie z dnia 18 lipca 1991 r. (wyrok NSA II GSK 351/08). (...) WSA stwierdził też, że w orzecznictwie sądownoadministracyjnym zauważa się, iż przepisy rozporządzenia z dnia 18 lipca 1991 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie ukształtowały nowy stan prawny bez możliwości jego zastosowania przy wyjaśnianiu treści decyzji wydanych przed dniem wejścia w życie wprowadzonych zmian (zob. wyrok NSA z dnia 24 czerwca 2008 r. II GSK 211/08 niepubl.).

Ostatecznie więc należy stwierdzić, że pozwana przedstawiła dokument o charakterze decyzji administracyjnej, z którego wynika, że miała uprawnienia do pełnienia funkcji kierownika budowy w ramach spornej inwestycji, pozwany natomiast (choć twierdzi, że rzeczywisty zakres jej uprawnień jest węższy) nie wykazał, by akt ten został uchylony bądź zmieniony inną decyzją. Nie ma na nim też adnotacji uprawnionego organu o zmianie zakresu uprawnień pozwanej do pełnienia samodzielnych funkcji w budownictwie.

Co więcej, będąc profesjonalistą na rynku ubezpieczeń i mając niewątpliwie wiedzę o wyrażanych na przestrzeni lat wątpliwościach dotyczących skutków uregulowań wprowadzonych rozporządzeniem z 1991 r., pozwany nie dochował wymaganej pieczołowitości przy zawieraniu Umowy (...)Ubezpieczenia nr (...) z 2 stycznia 2012 r. a także polisy nr (...) i pomimo obowiązku ustalonego w art. 12 ust 3 i 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (obowiązującej w dacie zawarcia umowy ubezpieczenia) nie zwrócił ubezpieczającemu i ubezpieczonemu uwagi na te wątpliwości i nie ustalił z nimi jednolitej definicji pojęcia samodzielne funkcje techniczne w budownictwie, decydującego o zakresie udzielonej ochrony ubezpieczeniowej. Tymczasem, jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 maja 2009 r. wydanym w sprawie III CSK 300/08 (LEX nr 584752), o zakresie odpowiedzialności ubezpieczyciela decyduje treść umowy ubezpieczenia, wykładana według zasady określonej w art. 12 ust. 4 ustawy z 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej. Zasada ta brzmiała zaś, że postanowienia sformułowane

niejednoznacznie interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego, uposażonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia.

W konsekwencji Sąd Okręgowy nie naruszył art. 805 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. uznając, że wykonując na spornej budowie funkcję jej kierownika pozwana korzystała z ochrony ubezpieczeniowej wynikającej z ww. polisy, a w konsekwencji powód zasadnie kieruje swoje roszczenia odszkodowawcze również do jej ubezpieczyciela. Sąd Okręgowy trafnie przy tym oparł powyższą ocenę na treści przedstawionego przez pozwaną dokumentu wykazującego posiadane przez nią uprawnienia budowlane i słusznie stwierdził, że skoro nie wynika z niego ograniczenie w wykonywaniu funkcji kierownika budowy uzależnione do kubatury budynku, a inwestorem budowy, na której doszło do wypadku, były osoby fizyczne, pozwana jest objęta ochroną ubezpieczeniową na podstawie wystawionej przez pozwanego polisy nr (...). W konsekwencji, wobec treści art. 805 § 1 k.c., również pozwane (...) ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie są też uzasadnione zarzuty apelacji wniesionej przez pozwaną D. C..

Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne znajdują oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, ocenionym zgodnie z wymogami art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu przepisów prawa budowlanego, obowiązujących w chwili zdarzenia.

Należy podkreślić, że ustalając w tej sprawie odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku, jakiemu uległ powód, Sąd Okręgowy nie twierdził, jakoby pozwana zezwoliła na wylewanie stropu pod jej nieobecność i na wejście pracowników na przygotowaną w tym celu konstrukcję. Odwołał się natomiast do art. 22 Prawa budowlanego, który określa podstawowe obowiązki kierownika budowy w zakresie zapobiegania zagrożeniom bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach pracy i stwierdził, że pozwana ich nie dochowała. Stosownie bowiem do art. 22 pkt 3a i 3b Prawa budowlanego to właśnie kierownika budowy obciążają obowiązki w zakresie koordynowania realizacji zadań w tym zakresie, od momentu planowania robót budowlanych i na poszczególnych etapach ich realizacji. Szczegółowe określenie tych obowiązków ujęte jest w rozporządzeniu Ministra (...)z 6 lutego 2003 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas wykonywania robót budowlanych (Dz.U. 2003.47.401), które m.in. w § 5 stwierdza, że bezpośredni nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy na stanowiskach pracy sprawują odpowiednio kierownik robót oraz mistrz budowlany, stosownie do zakresu obowiązków, w § 6 – określa zasady zabezpieczenia stanowisk pracy na wysokości, przed upadkiem z wysokości, w Rozdziale 8 – zasady wznoszenia, użytkowania i rozbiórki rusztowań i ruchomych podestów roboczych, zaś w Rozdziale 9 – zasady wykonywania robót na wysokości. Sąd Okręgowy zasadnie też odwołał się do ustaleń (...), zawartych w protokole pokontrolnym (nie zakwestionowanym przez skarżącą co do swojej treści) i trafnie ocenił, że wymienione tam uchybienia i braki wynikały z zaniechania pozwanej. Gdyby bowiem należycie wywiązała się ona z obowiązków nałożonych na kierownika budowy wyżej powołanymi przepisami prawa, żadne z powyższych uchybień nie miałyby miejsca. Prace związane z wylewaniem stropu nie zostałyby podjęte zanim błędy w podparciu konstrukcji oraz braki w zakresie zabezpieczenia prac na wysokości i przeszkolenia pracowników nie zostałyby usunięte.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle powyższych przepisów nie jest też zrozumiały wywód apelacji sugerujący, jakoby rola kierownika budowy była nieistotna wobec decyzji samowolnie podejmowanych przez inwestora i wykonawcę, a zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na ustalenie, by miała ona wpływ na to, jakie działania i decyzje podejmie inwestor wraz z pracodawcą powoda. Bowiem wobec ciężących na niej obowiązków kierownika budowy, to pozwana winna udowodnić w toku procesu, że pomimo ich dochowania, nie miała wpływu na ewentualne bezprawne działania inwestora i wykonawcy. Jednym z najważniejszych uprawnień i obowiązków kierownika budowy jest wstrzymanie robót budowlanych w przypadku stwierdzenia możliwości powstania zagrożenia na budowie (art. 22 pkt 4 Prawa budowlanego). Kierownik budowy jako organizator prawidłowego toku robót budowlanych, zgodnego z przepisami i decyzją o pozwoleniu na budowę oraz zatwierdzonym projektem budowlanym, jest też odpowiedzialny za to, że wykona swoje obowiązki właściwie. Ma w pierwszej kolejności dbać o to, aby na terenie budowy nie występowały zagrożenia (zapobieganie zagrożeniom), a w razie ich wystąpienia jest

zobowiązany do wstrzymania robót budowlanych, o czym musi bezzwłocznie zawiadomić właściwe organy (w tym przeciwpożarowe i nadzoru budowlanego) oraz inwestora i wykonawcę. Czynności te są sformalizowane. Dla wykazania ich podjęcia niezbędny jest wpis do dziennika budowy. Zatem tłumaczenie pozwanej, jakoby w bezpośredniej rozmowie z inwestorem zakazała dalszych prac pod swoją nieobecność, wbrew prezentowanej tezie, nie zwalnia jej z odpowiedzialności za zaistniały wypadek.

Powyższe czyni też bezpodstawnym zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. Pozwana miała obowiązek realizować swoje obowiązki i uprawnienia uczestnika procesu budowlanego także i przede wszystkim w stosunkach z inwestorem i wykonawcą, zaś zaniechanie w tym względzie skutkuje jej odpowiedzialnością za wynikające stąd szkody. Bowiernie pomiędzy tym zaniechaniem, a szkodą powoda istnieje związek przyczynowy, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy nie naruszył też art. 11 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. skoro stwierdził, że wiąże go w postępowaniu cywilnym ustalenie prawomocnego wyroku skazującego, co do faktu popełnienia przez pozwaną przestępstwa, co odpowiada treści art. 11 k.p.c. Przy czym związanie sądu w postępowaniu cywilnym wyrokiem skazującym sądu karnego obejmuje także elementy uzasadnienia tego wyroku odnoszące się do ustalenia miejsca i sytuacji, w jakiej przestępstwo zostało popełnione. Jak zaś wynika z akt sprawy V K 11/14 Sądu Rejonowego w P. pozwana została uznana za winną tego, że w dniu 6 czerwca 2013 r. w P. na ulicy (...), pełniąc obowiązki kierownika budowy i będąc odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełniła wynikającego stąd obowiązku w ten sposób, że nie zareagowała na nieprawidłowe podparcie konstrukcji stropu przed wylaniem betonu i naraziła pracowników firmy (...), J. G. i R. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, to jest winną popełnienia czynu z art. 220 § 1 k.k.

Zaś czyn stypizowany w art. 220 § 1 k.k. jest przestępstwem umyślnym, które może być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Ma charakter materialny. Do jego znamion należy więc skutek w postaci narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub skutków dla zdrowia pracownika, mających postać obrażeń ciała (patrz Marek Mozgawa (red.), Magdalena Budyn-Kulik, Patrycja Kozłowska-Kalisz, Marek Kulik, Kodeks karny. Komentarz aktualizowany (...), 2020 – Magdalena Budyn-Kulik. komentarz do art. 220 k.k.).

Wbrew zatem zarzutom apelacji, sąd cywilny jest w tej sprawie związany ustaleniem sądu karnego, że pozwana umyślnie nie dopełniła ciążącego na niej obowiązku odpowiedniego zareagowania na nieprawidłowe podparcie konstrukcji stropu przed wylaniem betonu, wywołując skutek w postaci narażenia powoda na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadnia też ustalenie, że w przypadku powoda niebezpieczeństwo to zmaterializowało się w postaci poważnego i nieodwracalnego uszkodzenia ciała.

W konsekwencji, nie jest wadliwym ustalenie, że pozwana naruszyła podstawowe obowiązki kierownika budowy i ponosi odpowiedzialność deliktową za skutki zaistniałego w związku z tym wypadku. Niezależnie bowiem od tego, czy i jakich zaniedbań dopuścił się w tej sprawie pracodawca powoda, czy też sam powód, to czyn pozwanej jest najważniejszym z bezprawnych działań i zaniechań w łańcuchu kolejno po sobie następujących czynów bezprawnych każdego z uczestników procesu budowlanego. Wbrew też zarzutom apelacji, gdyby pozwana należycie realizowała swoje obowiązki kierownika budowy, żaden z pozostałych uczestników procesu budowlanego nie mógłby spowodować spornego wypadku. Chyba, że wprost sprzeciwiłby się prawidłowym decyzjom kierownika budowy, co w tej sprawie nie zostało udowodnione. Jedynie w takiej sytuacji pozwana byłaby wolna nie tylko od odpowiedzialności cywilnej, lecz przede wszystkim od odpowiedzialności karnej.

Chybione są więc te wywody skarżącej, które zmierzają do podważenia powyższych ustaleń, np. poprzez twierdzenie, jakoby nie zachodził normalny związek przyczynowy pomiędzy jej zaniechaniem, a wypadkiem i jego skutkami dla powoda, ponieważ zabroniła jakoby robotnikom kontynuowania prac, bądź też jakoby to inwestor lub wykonawca wbrew jej decyzji nakazał wylewanie stropu. Prawidłowo ustalony stan faktyczny tej sprawy czyni powyższe wywody bezpodstawnymi.

Sąd Okręgowy trafnie też stwierdził, że w sprawie niniejszej ocenie podlegają żądania powoda skierowane wobec pozwanej w związku z deliktem, którego to ona się dopuściła. Powód nie ma zaś obowiązku kierowania roszczeń wobec innych osób, być może również odpowiedzialnych za zaistnienie zdarzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie uzasadnia też twierdzeń skarżącej, jakoby nieudzielenie powodowi profesjonalnej pomocy medycznej tuż po wypadku oraz przetransportowanie go do miejsca zamieszkania (obie okoliczności niesporne) zwiększyły rozmiar jego uszczerbku na zdrowiu. Żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie tego nie potwierdza. Ciężar dowodu w tym względzie obciążał zaś pozwaną.

Wbrew też zarzutom apelacji zaskarżony wyrok uwzględnia przyczynienie się powoda do zaistnienia szkody, wynikające m.in. z podjęcia prac na wysokości bez wymaganego zabezpieczenia i przeszkolenia. To zaś, by uszkodzenie ciała powoda wynikało z przyczyn innych, niż zerwanie się nieprawidłowo podpartego stropu, na którym powód wykonywał prace przy wylewaniu betonu, nie zostało w tej sprawie udowodnione. W tym zakresie nie jest wystarczające twierdzenie, jakoby nie można było wykluczyć, że do wypadku doszłoby także wtedy, gdyby pozwana była obecna na terenie budowy, skoro osoby wykonujące prace budowlane wykazały się tak daleko idącą lekkomyślnością, nieodpowiedzialnością i brakiem profesjonalizmu. Prawidłowa realizacja obowiązków kierownika budowy służyłaby bowiem zapobieżeniu przeprowadzeniu prac w sposób nieprofesjonalny.

Ostatecznie więc zarzuty apelacji pozwanej okazały się nieuzasadnione. Mając jednak na uwadze, że skarżąca zaskarżyła w całości wyrok uwzględniający powództwo, a sąd II instancji, jako sąd merytoryczny, ma obowiązek poczynienia w sprawie własnych ocen w zakresie stosowania prawa materialnego, Sąd Apelacyjny uwzględnił jej apelację w części dotyczącej orzeczenia o żądaniu odsetkowym powoda. Umknęło bowiem uwadze Sądu Okręgowego, że powód nie zdołał wykazać, jakoby przed wytoczeniem powództwa w tej sprawie skutecznie wezwał pozwaną do spełnienia na jego rzecz konkretnych świadczeń z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia. A ponieważ termin spełnienia tych świadczeń przez sprawcę szkody nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania, winny być one spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 k.c.), co w stosunkach między powodem, a pozwaną nastąpiło z chwilą doręczenia jej odpisu pozwu, to jest z dniem 21 października 2015 r. (k. 191). Z tą więc chwilą pozwana popadła w opóźnienie ze spełnieniem świadczenia pieniężnego należnego powodowi, co uzasadnia oddaleniem wobec niej powództwa o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie zasądzonych należności za okres od 29 czerwca 2015 r. do 20 października 2015 r.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja powoda – S. B. zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części.

Przede wszystkim nie są trafne zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. W ich uzasadnieniu skarżący wywiódł, że ustalenie przez sąd I instancji, iż skoro zdecydował się on na pracę na wysokości bez przeszkolenia i zabezpieczenia, to przyczynił się do zaistnienia i rozmiaru szkody w zakresie uzasadniającym zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody przez pozwanych, wynika z dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Nie można bowiem, jego zdaniem, czynić powodowi zarzutu, że nie był wyposażony w szelki, czy pasy zabezpieczające, gdy obowiązek ich dostarczenia należy do pracodawcy, a nie pracownika. Pracownik wykonuje prace na takim sprzęcie, jaki otrzyma od pracodawcy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego tak uzasadniony zarzut naruszenia prawa procesowego jest całkowicie błędny. Art. 233 § 1 k.p.c. daje wyraz obowiązującej w procedurze cywilnej zasadzie swobodnej oceny dowodów. Jej założenia sprowadzają się do przyjęcia, że ocena dowodów zgromadzonych w sprawie pod względem ich wiarygodności i mocy stanowi element dyskrecjonalnej władzy sądu. Jest jego podstawowym zadaniem, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95, LEX nr 1635264). Przy czym swoboda nie oznacza tu dowolności. W wyroku z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAPiUS 2000, nr 17, poz. 655), Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia,

według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Aby więc skutecznie zarzucić sądowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. należy wskazać na takie słabości w zaprezentowanej ocenie zgromadzonych dowodów, które dyskwalifikują ją z uwagi na naruszenie zasad logicznego rozumowania; oparcie się na dowodach przeprowadzonych z naruszeniem zasady wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, bez uwzględnienia wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz uchybienie zasadzie bezpośredniości, a także uchybienie wymaganej od sędziego znajomości przepisów, doktryny i orzecznictwa oraz zaniechanie uwzględnienia aktualnych informacji dotyczących różnych faktów życia społecznego, wymogów ogólnej kultury prawnej, jak również znajomości systemu pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa.

W tym kontekście podniesione przez skarżącego zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mogą być uznane za uzasadnione, skoro choć pozornie odnoszą się do zaprezentowanych przez sąd ocen dotyczących faktycznego wpływu powoda na przebieg zdarzeń, to w rzeczywistości dotyczą oceny skutków jego niekwestionowanych zaniechań w świetle przepisów prawa materialnego. To bowiem te przepisy (w szczególności art. 210 k.p.) decydują nie tylko o obowiązkach pracodawcy dotyczących zapewnienia pracownikowi bezpieczeństwa w pracy, lecz także o uprawnieniu i obowiązku pracownika powstrzymania się od wykonywania pracy i zawiadomieniu o tym niezwłocznie przełożonego w razie, gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo, gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom.

Ostatecznie więc nie są trafne zarzuty naruszenia prawa procesowego, zaś ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny sprawy odpowiada zebranemu materiałowi dowodowemu. Zatem Sąd Apelacyjny przyjmuje go za podstawę oceny żądania powoda wobec wniesionej przez niego apelacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut naruszenia art. 362 k.c. jest trafny jedynie częściowo i nie prowadzi do zmiany orzeczenia w tej części. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku zarówno żądanie odszkodowania, jak i zadośćuczynienia oceniane były przez Sąd Okręgowy w perspektywie skutków wypadku, któremu uległ powód, bez uwzględnienia ewentualnego pogorszenia się stanu jego zdrowia w wyniku zaniechania dalszej rehabilitacji, czy też kosztów związanych z tym pogorszeniem. Zatem to, czy i w jakim zakresie zaniechanie przez powoda zalecanej rehabilitacji wpłynęło na pogłębienie się uszczerbku na jego zdrowiu i spowodowało szkody majątkowe, nie miało wpływu na ustalenie zasądzonych od pozwanych należności z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania. Nie mogło więc również decydować o przyczynieniu się powoda do szkody będącej źródłem ocenianych roszczeń.

Sąd Apelacyjny zważył jednak, że zaskarżone orzeczenie, w zakresie w jakim Sąd Okręgowy uwzględnił przyczynienie się powoda do zaistnienia i rozmiaru szkody, odpowiada prawu. Jak już bowiem wyżej wskazano, fakt, że powód był jedynie pracownikiem, który kierował się wytycznymi kierownika budowy, która zezwoliła na zalewanie stropu, był wyposażony w narzędzia, jakie dostarczył mu pracodawca, a sam nie był zobowiązany do posiadania narzędzi, czy urządzeń zabezpieczających przed wypadkiem z wysokości, nie zwalniało go z obowiązku dbania o bezpieczeństwo własne i ewentualnie kolegów i wezwania pracodawcy do zabezpieczenia go stosownie do wymogów przytoczonych wyżej przepisów prawa budowlanego. Stosownie do przepisów Kodeksu pracy wezwanie takie, a nawet powstrzymanie się od pracy do czasu wykonania odpowiedniego zabezpieczenia (np. bariery z desek), nie mogło stanowić podstawy zwolnienia powoda z pracy. Zaniedbanie w ochronie własnego bezpieczeństwa w oczywisty sposób stanowiło jedno z istotnych ogniw w łańcuchu zdarzeń prowadzących do skutku w postaci spornego wypadku. Sąd Okręgowy trafnie więc ustalił, że powód przyczynił się do własnej krzywdy i szkody w rozmiarze uzasadniającym zmniejszenie należne mu świadczenia o 20%.

W ocenie Sądu Apelacyjnego za częściowo uzasadniony należy uznać zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. prowadzącego do uznania, że kwota 70 000 zł stanowi należne powodowi zadośćuczynienie z tytułu doznanych krzywd i cierpień.

Rację ma bowiem skarżący, że suma ta jest rażąco niska. Sąd Okręgowy dokonał wprawdzie wyczerpujących ustaleń faktycznych dotyczących elementów składających się na rozmiar krzywdy powoda i trafnie przeanalizował zarówno jego cierpienia fizyczne, jak i moralne, związane z doznanym uszczerbkiem na zdrowiu, błędnie jednak uznał, że jednym z elementów uzasadniających miarkowanie zadośćuczynienia jest dotychczasowy, niewysoki, poziom życia powoda. Tymczasem krzywda wynikła z cierpienia fizycznego związanego z poważnym uszkodzeniem kręgosłupa, jak również krzywda wywołana nieodwracalną utratą sprawności fizycznej i możliwości wykonywania pracy w rolnictwie i budownictwie, nie jest zależna w swym rozmiarze od stanu zamożności poszkodowanego. Co więcej, to że powód trudnił się w życiu jedynie pracami fizycznymi i swoje plany na dalsze życie budował na zdolności do takiej właśnie pracy, czyni jego krzywdę wynikłą z niemożności wykonywania takiej pracy bardzo poważną. Choć zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c. nie służy naprawie szkody określonej w art. 444 § 2 k.c., to jednak rację ma skarżący upatrując swojej krzywdy w tym, że dalsze życie będzie upływać mu ze świadomością skazania na życie i starość w skrajnym ubóstwie, wobec utraty możliwości zarobkowania i perspektyw na jej kontynuowanie przez wiele jeszcze lat życia w dotychczasowy sposób.

Rację ma też skarżący zarzucając, iż Sąd Okręgowy orzekając o należnym mu zadośćuczynieniu nie uwzględnił opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu E. P., który stwierdził u niego 25 % uszczerbek na zdrowiu. Wprawdzie stwierdzenie takie nie przesądza wprost o wysokości sumy należnej powodowi, stanowi jednak element opisujący jego krzywdę.

Skarżący trafnie też zarzuca niedostatecznie wnikliwe rozważenie kwestii utraty przez niego zdolności do korzystania ze sprawności własnego ciała dla celów wypoczynku, czy utrzymywania kontaktów towarzyskich. Nawet bowiem w sytuacji, gdy poszkodowany nie wykorzystywał w poważnym stopniu takich możliwości, to jednak je miał, co wpływało na poziom jego dobrostanu oraz dawało mu pozytywny obraz własnej osoby. Świadomość nieodwracalnej utraty takich możliwości oraz perspektywa dalszego życia w bólu musi też być dla każdego człowieka dotkliwa, niezależnie od jego wieku.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że należna powodowi suma zadośćuczynienia winna zamykać się kwotą 100.000,00 zł. Jest ona z jednej strony bardzo znaczna, co odpowiada wymogowi zasądzenia sumy odpowiedniej do krzywdy poszkodowanego, mającej także znaczenie z punktu widzenia społecznej oceny okoliczności, w jakich do tej krzywdy doszło, z drugiej zaś - nie prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda, do czego zmierzało żądanie zasądzenia kwoty 150.000,00 zł. Orzekając w tym przedmiocie Sąd Apelacyjny miał też na uwadze konieczność uwzględnienia trafnie ustalonego przez Sąd Okręgowy przyczynienia się powoda do własnej szkody oraz wyżej przedstawione rozważania dotyczące daty wymagalności należności od pozwanej, co przekłada się na zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie w jej zapłacie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez błędne uznanie, że powód nie udowodnił, iż za dojazd na badania do placówek medycznych należna mu jest kwota 340,66 zł. Oddalając powództwo w tej części Sąd Okręgowy ustalając, że powód niewątpliwie stawił się w placówkach medycznych (co wynika z dołączonych do akt dokumentów), zakwestionował jedynie to, jakoby dojechał tam własnym samochodem. W ocenie Sądu Apelacyjnego jednak kwestia własności pojazdu, którym powód się przemieszczał, pozbawiona jest doniosłości. Niezależnie bowiem od tego, czy samochód należał do powoda, czy do jego brata, czy też do innej jeszcze osoby, istotne jest że przewiezienie nim powoda do placówki medycznej wiązało się z kosztami, których wysokość powód wykazał w sposób wystarczający (przy uwzględnieniu zasad wskazanych w art. 322 k.p.c.). Rację ma też skarżący wywodząc, że przy takim uszkodzeniu ciała, jakiego doznał, sugerowanie jakoby dojeżdżał ze swojego miejsca zamieszkania do odległej placówki medycznej środkami transportu publicznego, jest zupełnie bezpodstawne i niewątpliwie wynika z braku rozważenia rzeczywistego położenia powoda i sytuacji życiowej, w jakiej się znalazł. Ostatecznie więc apelacja w tej części zasługiwała na uwzględnienie z tym jednak zastrzeżeniem, że powód przyczynił się do własnej szkody, co uzasadnia obniżenie zasądzonej należności o 20%, a wyżej przedstawione rozważania dotyczące daty wymagalności należności od pozwanej przekładają się na orzeczenie od odsetkach ustawowych za opóźnienie w jej zapłacie.

W pozostałym zakresie, podzielając w całości ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego oraz uznając za prawidłowe zastosowanie przez ten Sąd przepisów prawa materialnego (w tym także art. 189 k.p.c.), Sąd Apelacyjny uznał apelacje obojga pozwanych oraz apelację powoda za nieuzasadnione. Ostateczny wynik sprawy wpłynął na ustalenie zasad poniesienia przez każdą ze stron kosztów procesu stosownie do art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. Choć bowiem Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że strony winny ponieść te koszty stosownie do ostatecznego wyniku sprawy, to częściowe uwzględnienie apelacji powoda wpłynęło na ten wynik.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego przy uwzględnieniu tego, że każdy z apelujących uległ częściowo swojemu przeciwnikowi (art. 100 zd. 1 k.p.c.).